

BOGUMIŁA SOSNOWSKA

CECHY WIEJSKIEGO RYNKU PRACY W OKRESIE TRANSFORMACJI USTROJOWEJ W POLSCE

WSTĘP

W zespole czynników określających obecne i przyszłe możliwości rozwoju społeczno-ekonomicznego obszarów wiejskich, a w konsekwencji poprawy sytuacji dochodowej oraz komfortu pracy i życia ludności wiejskiej, podstawowe znaczenie posiada stopień racjonalnego wykorzystania zasobów pracy. Gospodarowanie czynnikiem ludzkim na tych obszarach wywiera również istotny wpływ na koszty produkcji, w tym produkcji żywności, które przesądzają nie tylko o jej opłacalności dla wytwórców, ale także o konkurencyjności ekonomicznej na rynku krajowym i międzynarodowym. Te i inne okoliczności, których prezentacja przekracza ramy niniejszego opracowania, skłaniają do poszukiwania odpowiedzi na pytanie: czy i na ile zmiana warunków gospodarowania, w okresie transformacji ustrojowej naszej gospodarki wywołała korzystne tendencje w dziedzinie efektywności wykorzystania zasobów pracy na wsi i w rolnictwie.

Zewnętrznym przejawem i zarazem czynnikiem sprawczym tego procesu z istoty swej są tendencje cechujące funkcjonowanie wiejskiego rynku pracy, pojmowanego jako ogół stosunków ekonomicznych pomiędzy liczbą osób zdolnych do pracy i poszukujących jej przy danej opłacie pracy (podaż), a ilościowym i jakościowym zapotrzebowaniem na ludzką zdolność do pracy mierzonym liczbą miejsc pracy (popyt) na obszarach wiejskich. Wydaje się, że dziesięcioletni okres funkcjonowania tego rynku w powojennej Polsce uprawnia do jego kompleksowej analizy i oceny oraz formułowania wniosków o znamionach prawidłowości. Podjęcie tego rodzaju próby obok walorów poznawczych dostarczyć może wielu przesłanek do prowadzenia takiej polityki społeczno-gospodarczej, która sprzyjać będzie zdynamizowaniu dotychczasowych i uruchomieniu nowych metod i instrumentów sprzyjających optymalnemu wykorzystaniu zasobów pracy i przeciwdziałaniu bezrobociu na obszarach wiejskich.

POZIOM I STRUKTURA PODAŻY PRACY

Wstępny pogląd w kwestii kształtowania się podaży na wiejskim rynku pracy w badanym okresie można uzyskać w wyniku analizy informacji

obrazujących zmiany liczby ludności aktywnej ekonomicznie, tj. pracujących i bezrobotnych¹, ujętych w tabeli 1.

Tabela 1

Ludność w wieku 15 lat i więcej według aktywności ekonomicznej i miejsca zamieszkania

Lata	Aktywni zawodowo		Bierni zawodowo		Współczynnik aktywności zawodowej	
	miasto	wieś	miasto	wieś	miasto	wieś
	w tysiącach				w %	
1992	10675	6854	7259	3603	59,5	65,5
1993	10354	7013	7350	3663	58,5	65,7
1994	10408	6714	7684	4098	57,5	62,1
1995	10438	6571	7815	4287	57,2	60,5
1996	10448	6616	8074	4347	56,4	60,3
1997	10506	6546	8213	4461	56,1	59,5
1998	10672	6490	8269	4630	56,3	58,4
1999	10781	6433	8364	4810	56,3	57,2
2000	10802	6600	8559	4733	55,8	58,2

Źródło: Aktywność ekonomiczna ludności Polski, GUS, 2001, tab. 1, s. XXXVIII.

Wynika z nich przede wszystkim, że liczba ludności aktywnej zawodowo na wsi zmniejszyła się o 3,8%, a ludności miejskiej – wzrosła o 1,2%. Procesom tym towarzyszył wzrost liczby ludności bierniej zawodowo na wsi o 31,4%, a w mieście o 17,9%. Interpretacja tych zjawisk jest trudna. Wynikają one przede wszystkim z rosnącej przewagi podaży nad popytem na rynku pracy. W tej sytuacji swoistą ucieczką od bezrobocia był wydatny wzrost liczby rencistów i emerytów. Istotny wpływ na zwiększanie się odsetka ludności bierniej zawodowo miała również nasilająca się skłonność młodzieży do podnoszenia poziomu wiedzy i kwalifikacji zawodowych. Badania zaś dowodzą, że przyczyny te na wsi występowały z większą intensywnością aniżeli w mieście. Natomiast, wbrew oczekiwaniom, nieznaczną rolę we wzroście liczby biernych zawodowo odegrało zniechęcenie bezskutecznością poszukiwań pracy. W 1999 r. tego rodzaju bierni zawodowo stanowili w mieście 2,4%, a na wsi 1,9%.

W efekcie tych tendencji systematycznie spadał współczynnik aktywności zawodowej, szczególnie szybko na wsi. Tym niemniej w dalszym ciągu ludność wiejska cechuje się relatywnie nieco wyższą aktywnością zawodową w ujęciu statystycznym. W sferze realnej jest ona jednak znacznie

¹ Wychodząc z założenia, że najbardziej wyczerpującym źródłem informacji statystycznej o sytuacji na wiejskim rynku pracy jest publikacja GUS pt. *Aktywność ekonomiczna ludności Polski*, w opracowaniu potraktowano ją jako główne źródło informacji empirycznej. Jednakże informacje zaprezentowane w tej publikacji są efektem badań próby reprezentacyjnej a nie próby wyczerpującej, uwzględnianej z reguły w rocznikach statystycznych GUS. Utrudnia to, a często nawet uniemożliwia wzajemną analizę porównawczą informacji statystycznych z tych źródeł.

niższa, gdyż w tym ujęciu uwzględnia się tylko bezrobocie rejestrowane, a pomija np. bezrobocie ukryte w rolnictwie.

Interesujące spostrzeżenia nasuwają się także na tle analizy aktywności ekonomicznej ludności według płci (tabela 2).

Tabela 2

Aktywni i bierni zawodowo na wsi i w mieście w 1999 r. (w %)

Wyszczególnienie	Aktywni zawodowo	Bierni zawodowo
Wieś		
– mężczyźni	65,8	34,2
– kobiety	49,4	50,6
Miasto		
– mężczyźni	63,7	36,3
– kobiety	49,7	50,3

Źródło: *Aktywność ekonomiczna ludności Polski*, GUS, 1999, s. XXXVI.

Okazuje się bowiem, że odsetek aktywnych i biernych zawodowo mężczyzn i kobiet na wsi jest podobny do tychże wielkości w mieście. Również, na wsi, podobnie jak w miastach, znaczną przewagę w badanej strukturze mają mężczyźni aktywni zawodowo. Warto przy tym dodać, że dynamika spadku liczby mężczyzn aktywnych zawodowo jest znacznie wolniejsza aniżeli kobiet, zwłaszcza na wsi.

Bardziej zróżnicowana jest w przekroju miasto-wieś struktura aktywnych zawodowo według wieku. Aczkolwiek obserwuje się systematyczny spadek aktywności zawodowej ludności wiejskiej we wszystkich grupach wieku, to jednak jest on relatywnie najgłębszy wśród ludności najmłodszej i najstarszej. W 2000 r. w stosunku do 1992 r. obniżyła się ona odpowiednio o 23,4% i 53,2%. Można to ocenić pozytywnie w tym sensie, że w pierwszej z tych grup wyraźnie wzrósł odsetek młodzieży kształcącej się, a w drugiej – odsetek osób utrzymujących się z niezarobkowych źródeł dochodu.

Charakterystyczną cechą wiejskiego rynku pracy jest także znacznie wyższy aniżeli w miastach wskaźnik zatrudnienia ludności w wieku produkcyjnym. Wynika to głównie z przewagi wśród ludności wiejskiej aktywnych zawodowo w rolnictwie. Tutaj aktywność zawodowa utrzymuje się do późnej starości, przewyższając wielokrotnie w najstarszych grupach wieku stopień aktywności zawodowej poza rolnictwem. Czynnikiem poważnie różnicującym stopień aktywności zawodowej ludności wiejskiej jest także poziom jej wykształcenia. Na ogół współczynnik aktywności zawodowej oraz współczynnik zatrudnienia wzrasta w miarę przechodzenia do grup ludności z wyższym poziomem wykształcenia, co potwierdzają wielkości ujęte w tabeli 3. Zwraca również uwagę znikome zróżnicowanie poziomu wykształcenia ludności wiejskiej według statusu zawodowego. Odsetek osób z wykształceniem ponadpodstawowym wśród ludności rolniczej kształtował się na poziomie 55,4 wobec 54,4% wśród wiejskiej ludności nierolniczej.

Uogólniając można stwierdzić, że wiejski rynek pracy dysponuje ogromnymi zasobami siły roboczej, której racjonalne wykorzystanie wymaga

przyspieszenia zmian strukturalnych w rolnictwie i w jego otoczeniu ekonomicznym. Co więcej – w przyszłości ranga tego problemu jeszcze bardziej wzrośnie. Wskazują na to szacunki wzrostu podaży na wiejskim rynku pracy. W latach 2001 - 2010 na ten rynek wejdzie ludność kolejnej fali wyżu demograficznego licząca 784 tys. osób. Szacuje się przy tym, że w województwach zaliczanych do rejonów rolniczych dynamika przyrostu siły roboczej będzie prawie dwa razy wyższa od średniej krajowej². Dopiero od 2010 można zauważyć słabnący nacisk czynnika demograficznego na badany rynek.

POZIOM I STRUKTURA POPYTU NA PRACĘ

Czy i na ile wieś polska jest zdolna do wchłonięcia i racjonalnego zagospodarowania posiadanych zasobów pracy można zorientować się na podstawie wielkości ujętych w tabeli 4. Informują one, że w badanym okresie znacznie zmniejszyła się zdolność rynku pracy do absorpcji ludności aktywnej zawodowo, zarówno na wsi jak i w mieście. Na terenie wsi popyt na pracę obniżył się o 26,2%, a w miastach – o 15,9%.

Wywołało to spadek wskaźnika zatrudnienia na wsi z 59,3% w 1992 r. do 50,5% w 2000 r., a w miastach odpowiednio z 50,1% do 46,5%.

Tabela 3

**Ludność wiejska według aktywności ekonomicznej
i poziomu wykształcenia w 2000 r.**

Wyszczególnienie	Aktywni zawodowo	Bierni zawodowo	Współczynnik aktywności zawodowej	Współczynnik zatrudnienia
	w tys.		w %	
Ludność wiejska związana z gospodarstwem rolnym				
Ogółem	4211	1998	67,8	63,0
wyższe	141	15	90,4	82,1
policealne i średnie zawodowe	829	168	83,1	76,4
średnie ogólnokształcące	160	81	66,4	57,7
zasadnicze zawodowe	1747	297	85,5	78,5
podstawowe i niepełne podstawowe	1333	1437	48,1	46,1
Ludność wiejska niezwiązana z gospodarstwem rolnym				
Ogółem	2389	2735	46,6	35,3
wyższe	175	43	80,6	76,5
policealne i średnie zawodowe	604	221	73,2	59,4
średnie ogólnokształcące	104	118	46,8	36,5
zasadnicze zawodowe	1068	454	70,2	52,4
podstawowe i niepełne podstawowe	438	1899	18,7	11,8

Źródło: *Aktywność ekonomiczna...*, op. cit., tab. 1, s. 10, 11.

² Z. W. Bielski, *Polska „B” na bezrobotnym*, „AgroSerwis”, nr 6/96, s. 24.

Tabela 4

Liczba miejsc pracy w Polsce (w tys.)

Wyszczególnienie	Lata									
	1988	1992	1993	1994	1995	1996	1997	1998	1999	2000
Wieś	7749	6146	6169	5880	5770	5909	5935	5845	5504	5721
Miasto	10703	8989	8603	8867	9001	9194	9380	9490	9069	9006

Źródło: Dane NSP-1998 oraz *Aktywność ekonomiczna...*, op. cit., tab. 2, s. XLIV.

Procesom tym towarzyszyła zmiana struktury pracujących na wsi według statusu zatrudnienia, co ilustrują dane tabeli 5.

Tabela 5

Pracujący na wsi według statusu zatrudnienia (w tys.)

Lata	Pracujący w sektorach:		Pracodawcy i pracujący na własny rachunek	
	publicznym	prywatnym	razem	w tym pracodawcy
1992	1995	4151	2391	86
1993	1771	4398	2556	92
1994	1677	4203	2479	131
1995	1554	4216	2261	134
1996	1476	4433	2257	148
1997	1516	4419	2235	149
1998	1475	4370	2089	155
1999	1276	4228	2032	185
2000	1208	4513	2139	189

Źródło: *Aktywność ekonomiczna...*, op. cit., tab. 2, s. XLIV.

Okazuje się, że na skutek przekształceń organizacyjno-własnościowych podmiotów gospodarczych na obszarach wiejskich o około 40% obniżyła się liczba pracujących w sektorze publicznym, a tylko o 8,7% wzrosła liczba pracujących w sektorze prywatnym.

Wyraźnej zmianie uległa także struktura gałęziowa pracujących na korzyść pracujących w dziedzinach pozarolniczych, w tym zwłaszcza w usługach, z 27,4% w 1992 r. do 49,7% w 2000 r. Świadczy to niewątpliwie o postępującym procesie wielofunkcyjnego rozwoju obszarów wiejskich. Dodatkowym jego potwierdzeniem jest znaczny wzrost liczby pracodawców, głównie w sferze pozarolniczej. Tym niemniej warto zauważyć, że po początkowym okresie ożywienia przedsiębiorczości indywidualnej od 1995 r. liczba osób pracujących na własny rachunek zmniejszała się. Oznacza to, że ostatnio nasilają się trudności w podejmowaniu samodzielnych inicjatyw gospodarczych na wsi, głównie na skutek braku kapitału oraz ograniczonej chłonności rynku lokalnego na produkty i usługi.

W efekcie dynamika rozwoju przedsiębiorczości prywatnej i pozarolniczych miejsc pracy nie była tej miary, aby mogła wywołać spadek liczby

pracujących w rolnictwie. Co więcej – w badanym okresie wielkość ta wzrosła np. z 4000,9 tys. w 1992 r. do 4322,4 tys. osób w 1999 r., czyli o 7,8%³. Oznacza to, że rolnictwo w dalszym ciągu pełni funkcję amortyzatora łagodzącego skutki zmniejszania się ilości wolnych miejsc pracy tak na wsi, jak i w miastach. Dotyczy to nie tylko chłopo-robotników, którzy w pierwszej kolejności są zwalniani z pracy poza rolnictwem, lecz także osób, które pracowały wyłącznie poza rolnictwem i często już mieszkały w mieście, a po zwolnieniu z pracy wracają na wieś, by tutaj szukać możliwości przetrwania w oparciu o gospodarstwo rolne rodziców lub krewnych.

POZIOM I STRUKTURA BEZROBOCIA

Efektom przewagi liczby ludności aktywnej zawodowo nad liczbą miejsc pracy jest bezrobocie, obejmujące osoby zdolne do pracy i gotowe do jej podjęcia w pełnym wymiarze czasu, lecz pozostające bez pracy. Ilustracją skali i tendencji zmian tego zjawiska są wielkości ujęte w tabeli 6.

Tabela 6

Bezrobotni na wsi i w mieście

Lata	Bezrobotni w tys.		Stopa bezrobocia w %	
	wieś	miasto	wieś	miasto
1992	708	1686	10,3	15,8
1993	844	1751	12,0	16,9
1994	834	1542	12,4	14,8
1995	801	1432	12,2	13,7
1996	707	1254	10,7	12,0
1997	611	1126	9,3	10,7
1998	645	1182	9,9	11,1
1999	930	1712	14,5	15,9
2000	878	1796	13,3	16,6

Źródło: *Aktywność ekonomiczna...*, op. cit., tab. 3, s. XLVIII oraz tab. 1, s. XXXVIII.

Świadczą one o swoistym falowaniu procesu bezrobocia na wsi i w mieście. Jednakże od 1999 r. można odnotować kolejną fazę wzrostu bezrobocia, relatywnie szybszego na wsi. Tym niemniej statystycznie uchwytana stopa bezrobocia na wsi na przestrzeni badanych lat jest niższa aniżeli w mieście.

Dotyczy to jednak bezrobocia rejestrowanego. Tymczasem na wsi obok tego typu bezrobocia występuje w znacznej skali również, wspomniane już, bezrobocie utajone, zwłaszcza w rolnictwie. Według szacunku J. S. Zegara

³ *Rocznik Statystyczny Rolnictwa*, GUS, Warszawa 1998, tab. 24(73) oraz *Rocznik Statystyczny GUS*, Warszawa 2000, tab. 6(153).

w 1996 r. wielkość ta wynosiła 916,8 tys. osób⁴. Biorąc zaś pod uwagę, że w 1999 r. w stosunku do 1996 r. liczba statystycznie odzwierciedlonych pracujących w rolnictwie wzrosła o 282,9 tys. osób, przy wzroście produkcji końcowej rolnictwa w tym okresie o około 2%, można przyjąć, że w sferze realnej bezrobocie na wsi 1999 r. kształtowało się na poziomie 1276,0 tys. osób, a stopa bezrobocia osiągnęła 19,9%. Jeszcze trudniejsza sytuacja w tej dziedzinie wynika z badań reprezentacyjnych przeprowadzonych przez W. Michną. Dowodzą one, że w 2000 r. liczba osób bezrobotnych na wsi osiągnęła wielkość 1652 tys. osób, a stopa bezrobocia 21,6% ogólnej liczby osób w wieku produkcyjnym⁵.

Stopa wiejskiego bezrobocia jest jednak znacznie zróżnicowana w przekroju wieku osób poszukujących pracy (tabela 7).

Tabela 7

Stopa bezrobocia według grup wieku ludności wiejskiej

Lata	Stopa bezrobocia według wieku w %			
	15 - 24 lat	25 - 34 lat	35 - 44 lat	45 lat i więcej
1992	24,6	12,5	8,5	3,1
1993	27,2	14,1	11,0	3,6
1994	28,4	14,5	9,8	4,5
1995	28,8	13,5	10,1	4,3
1996	25,1	12,4	8,8	3,8
1997	21,0	9,8	8,7	3,5
1998	21,8	10,6	9,0	4,4
1999	29,8	16,0	12,2	6,3
2000	27,7	15,3	11,1	6,1

Źródło: *Aktywność ekonomiczna...*, op. cit., tab. 6, s. XLIV.

Najliczniejszą subpopulacją bezrobotnych stanowią osoby młode, z reguły wchodzące po raz pierwszy na rynek pracy i nie posiadające doświadczenia zawodowego. W szczególnie trudnej sytuacji pod tym względem znajduje się młodzież wiejska niechłopska. Wśród tej grupy stopa bezrobocia np. 1995 r. wynosiła 38,9% wobec 28,8% dla ogółu ludności wiejskiej w wieku 15 - 24 lat⁶. Również dynamika wzrostu stopy bezrobocia wśród niechłopskiej młodzieży wiejskiej jest relatywnie najszybsza. Jest to zjawisko wysoce niepokojące nie tylko w aspekcie ekonomicznym, społecznym, czy politycznym, ale także psycho-socjologicznym, gdyż ludność ta cechuje się stosunkowo niską mobilnością, zwłaszcza przestrzenną na skutek barier kulturowych oraz ostrej bariery mieszkaniowej.

Natomiast w miarę przechodzenia do starszych grup wieku zwiększa się odsetek trwale bezrobotnych (powyżej 1 roku). W 1999 r. wśród bezro-

⁴ J. S. Zegar, *Ludność rolnicza i gospodarstwa chłopskie w świetle Powszechnego Spisu Rolnego 1996 r.*, „Studia i Monografie”, z. 88, IERIGŻ, Warszawa 1999, tab. 8, s. 60.

⁵ W. Michna, *Zatrudnienie i bezrobocie w obszarach wiejskich i w rolnictwie*, IPiSS, Warszawa 2001, s. 31.

⁶ W. Michna, *Bezrobocie na wsi i możliwości jego ograniczenia*, IERIGŻ, Warszawa 1999, s. 33.

botnych powyżej 45 lat długotrwale bezrobotni stanowili 39,7%, natomiast w populacji bezrobotnych do 24 lat – 26,7%. Warto przy tym zauważyć, że długi okres poszukiwania pracy wyraźnie zmniejsza szansę na ponowne zatrudnienie. Bezrobocie długotrwale najbardziej zagraża osobom, które utraciły pracę w sektorze publicznym. Natomiast w lepszym położeniu są bezrobotni uprzednio pracujący w sektorze prywatnym.

Kolejnym zjawiskiem zasługującym na podkreślenie jest dominacja utraty pracy w strukturze przyczyn bezrobocia na wsi – ponad 50% ogółu bezrobotnych. Drugą pozycję zajmują tutaj bezrobotni, którzy po raz pierwszy wkraczają na rynek pracy – 27,4%. Okazuje się, że z górą co 4 absolwent szkoły poszukujący pracy napotyka na barierę jej braku.

Czynnikiem różnicującym konkurencyjność ludności wiejskiej na rynku pracy jest jej wykształcenie. Stosunkowo najmniej zagrożone bezrobociem są osoby legitymujące się wykształceniem wyższym. Natomiast najwyższą dynamiką wzrostu bezrobocia notuje się wśród osób posiadających wykształcenie podstawowe i niepełne podstawowe. Dokładniejszy pogląd w kwestii współzależności pomiędzy poziomem i dynamiką wzrostu bezrobocia i wykształceniem ludności wiejskiej można uzyskać w rezultacie analizy wielkości ujętych w tabeli 8.

Tabela 8

Stopa bezrobocia ludności wiejskiej według poziomu wykształcenia (w %)

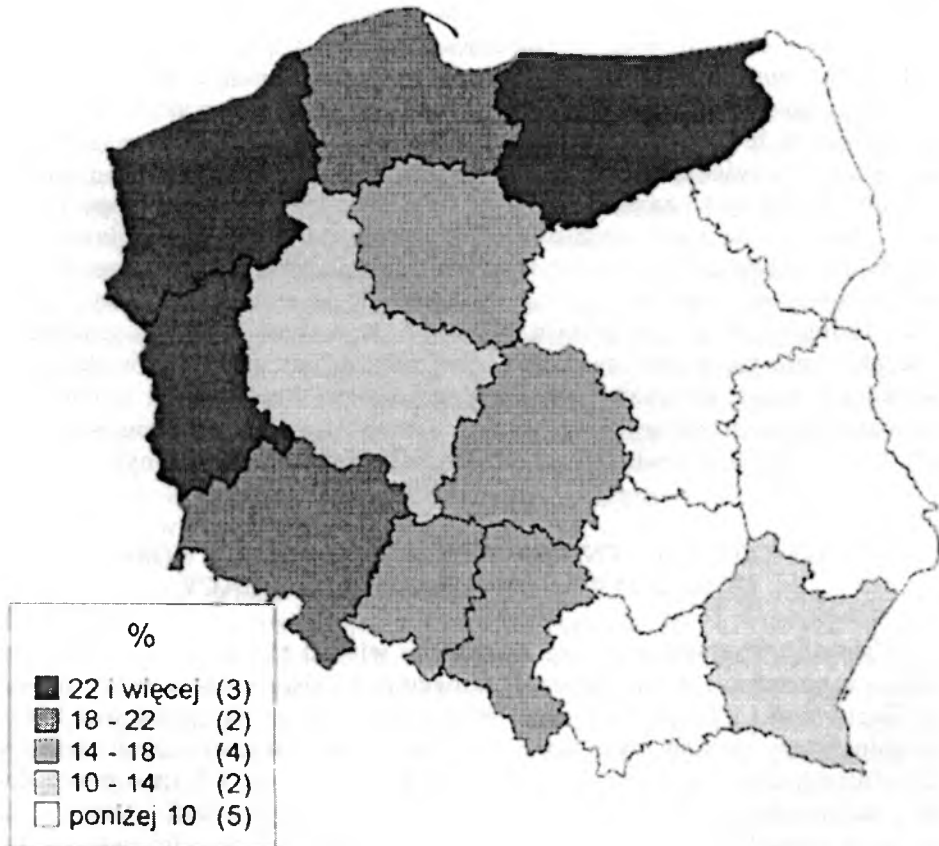
Lata	Stopa bezrobocia według wykształcenia				
	wyższe	policealne i średnie zawodowe	średnie ogólnokształcące	zasadnicze zawodowe	podstawowe i niepełne podstawowe
1992	5,1	11,7	12,6	14,0	6,9
1993	3,3	12,7	15,8	15,4	9,0
1994	2,9	12,0	14,4	15,9	9,6
1995	2,6	11,0	15,4	15,3	9,8
1996	3,6	10,0	13,1	13,1	8,6
1997	2,1	9,6	14,0	10,7	7,9
1998	3,9	9,0	12,5	11,1	9,7
1999	3,8	13,5	18,8	16,1	13,7
2000	6,6	12,6	17,0	14,7	12,4

Źródło: *Aktywność ekonomiczna...*, op. cit., tab. 7, s. XLVII.

Zaskakująca jest jednak najwyższa stopa bezrobocia wśród ludności z wykształceniem średnim ogólnokształcącym. Jednym z możliwych do przyjęcia wyjaśnień tego zjawiska może być również pominięcie w statystycznie odzwierciedlonej liczbie bezrobotnych bezrobocia utajonego w rolnictwie. Wiadomo zaś, że do dzisiaj dominującym modelem kształcenia dzieci w rodzinach chłopskich i pracowniczo-chłopskich jest zasadnicza szkoła zawodowa, względnie kurs przyuczenia do zawodu. Zdobywszy wykształcenie na tym poziomie młodzież rolnicza, nie mogąc znaleźć zatrud-

nienia poza rolnictwem, pozostaje w gospodarstwach swych rodziców i nie jest ujmowana w statystyce bezrobocia. Istotną przyczyną wysokiego odsetka bezrobotnych z wykształceniem średnim jest zapewne również to, że szkolnictwo średnie na terenach wiejskich reformuje się stosunkowo wolno i w dużym stopniu nie odpowiada strukturze rodzajowej popytu na pracę, wypuszczając na rynek nowe rzesze bezrobotnych absolwentów⁷.

Znamienną cechą bezrobocia, podobnie do pozostałych elementów wiejskiego rynku pracy, jest jego zróżnicowanie przestrzenne. Ogólny obraz tego zjawiska daje rycina 1.



Rycina 1. Stopa bezrobocia na wsi w 2000 r. według województw

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych, *Aktywności ekonomicznej ludności Polski*, GUS, 2001, tab. 1.2, s. 3.

Ekstremalne różnice przestrzenne stopy bezrobocia są ponad trzykrotne. Na ogół obserwowane różnice są silnie skorelowane z dyferencjacją przestrzenną poziomu społeczno-ekonomicznego obszarów wiejskich. W gminach

⁷ Por. L. Ostrowski, *Wykształcenie jako czynnik awansu społecznego w rodzinach chłopskich*, „Polityka Społeczna” 1999, nr 7(305), s. 23.

o profilu rolniczym bezrobocie jest bardzo wysokie. Natomiast w gminach wokół aglomeracji miejskich, o dominacji nierolniczych dziedzin gospodarki, stopa wiejskiego bezrobocia jest relatywnie niska.

Szczególnie wysokie bezrobocie występuje na obszarach wiejskich województw, które przed 1990 r. cechowały się przewagą sektora państwowego w strukturze własnościowej rolnictwa, tj. województwa warmińsko-mazurskiego (25,1%), zachodniopomorskiego (24,1%) i lubuskiego (22,2%). W końcu lat osiemdziesiątych sektor ten zatrudniał około 500 tys. osób i stanowił źródło utrzymania ponad 2,0 mln społeczności pegeerowskiej. W wyniku restrukturyzacji organizacyjno-własnościowej liczba pracujących w gospodarstwach utworzonych na bazie zasobów AWRSP obniżyła się np. w 1996 r. do 95,8 tys. osób, a więc w stosunku do 1989 r. prawie sześciokrotnie. Jedynie niewielka część tej ludności mogła znaleźć pracę w pozarolniczych gałęziach gospodarki, nie tylko z powodu na ogół niskiego poziomu wykształcenia i braku przygotowania zawodowego do pracy poza rolnictwem, ale także ze względu na monozawodowy – rolniczy charakter wsi pegeerowskich. Tłumaczy to zarazem relatywnie najwyższe wskaźniki stopy bezrobocia wśród obecnych rodzin niechłopskich na wsi tych województw. Obecnie szczególnie te obszary wiejskie mają charakter kryzysogeny. Na nich bowiem ma miejsce największe zubożenie, a nawet degradacja społeczna ludności oraz ujawniająca się na tym gruncie bierność zawodowa i oczekiwanie na pomoc społeczną. Ranga problemu jest tym większa, że bezrobocie wśród tej społeczności jest najczęściej bezrobociem rodzinnym, tj. bezrobociem dotyczącym wszystkich dorosłych osób w rodzinie, podobnie jak w przeszłości zatrudnienie w PGR miało charakter rodzinny⁸.

NIEKTÓRE CZYNNIKI WZROSTU EFEKTYWNOŚCI GOSPODAROWANIA ZASOBAMI PRACY

Wszystko więc wskazuje, że dotychczas wiejski rynek pracy cechuje się licznymi barierami na drodze racjonalnego zagospodarowania zasobów pracy. Bariery te są szczególnie silne w rolnictwie, czego wyrazem jest kilkakrotnie niższy poziom wydajności pracy ludności rolniczej aniżeli ludności nierolniczej. Jeśli za jej miernik przyjąć wartość dodaną brutto przypadającą na jednego pracującego, to okazuje się, że np. w 1999 r. wydajność pracy w rolnictwie wynosiła 5286,1 zł wobec 33516,7 w całej gospodarce. Niepokojący jest również fakt, że w latach dziewięćdziesiątych dysproporcje między tymi wielkościami pogłębiają się na niekorzyść rolnictwa. Wydajność pracy w całej gospodarce w stosunku do rolnictwa była wyższa w 1995 r. 3,6 razy, w 1997 r. – 4,9 razy, a w 1999 r. – 6,3 razy⁹.

Wychodząc z założenia, że wydajność pracy stanowi iloraz wielkości produkcji i liczby zatrudnionych warto zastanowić się, czy w dającej przewidzieć się przyszłości rolnictwo polskie może wydatnie zwiększyć wydaj-

⁸ Por. W. Michna, op. cit., s. 36.

⁹ Źródło: *Rocznik statystyczny*, GUS: 1998, tab. 20(165), tab. 21(166); 2000, tab. 7(154), tab. 2(540).

ność pracy drogą wzrostu produkcji rolnej dla potrzeb żywnościowych. Wydaje się, że możliwości w tej dziedzinie są wysoce ograniczone, głównie warunkami ekonomicznymi, wśród których podstawowe znaczenie posiada wolny wzrost popytu na produkty rolno-żywnościowe. Wynika on w pierwszym rzędzie z niekorzystnych zmian demograficznych, powolnego wzrostu wydatków na żywność w ujęciu absolutnym oraz zmian w strukturze spożycia na korzyść dóbr pozażywnościowych. Demografia wskazuje na wyraźne osłabienie przyrostu naturalnego ludności oraz na stopniowe zwiększanie udziału ludności w wieku poprodukcyjnym w ogólnej populacji, co również nie sprzyja tworzeniu dodatkowego popytu na żywność. Przewidywany powolny wzrost wydatków na żywność *per capita* wynika także z zakładanego zwolnienia dynamiki krajowej koniunktury gospodarczej oraz dalszego urynkowania sfer działalności, które dotąd częściowo lub całkowicie były finansowane z budżetu państwa (oświata, ochrona zdrowia, mieszkalnictwo, sport, turystyka itd.) a obecnie pochłaniać będą w rosącym stopniu środki z dochodów osobistych ludności, ograniczając tym samym możliwość ich wydatkowania na żywność. Nie bez wpływu na ograniczony wzrost popytu na żywność pozostanie również pogłębiające się zróżnicowanie sytuacji dochodowej społeczeństwa. Bogatsza jego część w zasadzie nie będzie tworzyć dodatkowego popytu, gdyż jest on nasycony, a biedniejsza nie będzie tworzyć tego popytu z braku dochodów.

Otwarcie polskiej gospodarki powoduje zmiany w strukturze spożycia polegające na zwiększeniu absolutnym i względnym spożycia produktów innych stref klimatycznych, jak też produktów sezonowo nie wytwarzanych w naszym kraju (owoce południowe, owoce morza, nowalijki, warzywa świeże itp.). Zjawisko to, choć korzystne z punktu widzenia wyżywienia, ma jednak swą cenę ekonomiczną, wyrażającą się m.in. w obniżeniu popytu na produkty rolnictwa krajowego¹⁰.

Ostatecznie jednak o możliwościach wzrostu produkcji rolnej przesądzać będzie ekonomiczna i jakościowa konkurencyjność krajowych produktów rolnych i żywnościowych na rynku wewnętrznym i zagranicznym. Aczkolwiek obecnie w niektórych dziedzinach rolnictwo polskie jest konkurencyjne na rynku Unii Europejskiej, to jednak konkurencyjność ta wynika nie tyle z efektywności gospodarowania, ile z oferowania produktów po relatywnie niskich cenach. Na szali konkurencji stawiamy głównie niską opłatę pracy rolników. Jest to zaś czynnik, którego wykorzystanie w przyszłości będzie miało coraz mniejsze znaczenie w utrzymywaniu naszych przewag komparatywnych na rynku UE. Ponadto liberalizacja stosunków handlowych wewnątrz Unii Europejskiej spowoduje, że w niedalekiej perspektywie wejścia naszego kraju do tego ugrupowania straci na znaczeniu klasyczna analiza związana z dostosowaniem krajowej produkcji do krajowego popytu i tradycyjnie rozumianego eksportu. Innymi słowy, w takiej sytuacji wielkość popytu krajowego na produkty rolne nie będzie automatycznie otwierać drogi do ich podaży krajowej. Z drugiej strony wielkość popytu krajowego nie musi tworzyć ograniczeń do podaży krajowej. O wszy-

¹⁰ Por. J. S. Zegar, op. cit., s. 15 - 16.

stkim rozstrzygnięciu realna konkurencyjność producentów na rynku. Dla produkcji krajowej popyt stanie się o tyle większą barierą, o ile będzie względnie niższa efektywność krajowego potencjału produkcyjnego sfery wytwórczości rolniczej.

W świetle tych uwag uzasadnione, a nawet optymistyczne wydają się prognozy, z których wynika, że w najbliższych latach popyt ludności na produkty żywnościowe wzrastać będzie zaledwie o 1,2% rocznie, a na produkty rolnictwa przeznaczone na spożycie wewnętrzne i zewnętrzne – w tempie 1,7 - 1,8% rocznie. Przekroczenie tej dynamiki, zwłaszcza w sytuacji niskiej konkurencyjności ekonomicznej artykułów żywnościowych na rynku, może doprowadzić do wzrostu nadwyżki produkcji żywności, co nieuchronnie wywoła spadek cen skupu produktów rolnych i wzrost kosztów ich magazynowania. Również po wejściu Polski do Unii Europejskiej rokowania w tej dziedzinie nie są optymistyczne. W ostatnich latach bowiem produkcja żywności w obecnych krajach UE wzrasta rocznie o około 2%, a popyt na żywności o 0,5%.

A zatem szanse poprawy wydajności pracy w rolnictwie trzeba szukać przede wszystkim w obniżeniu liczby pracujących bezpośrednio w produkcji rolniczej. Okazuje się jednak, że na tej drodze, przy innych czynnikach niezmiennych, możliwości wzrostu wydajności pracy są i będą poważnie ograniczone. Wiadomo bowiem, że czynnikiem przesądzającym o wydajności pracy, przy danym poziomie intensyfikacji produkcji, jest stopień koncentracji ziemi w rolnictwie. Tymczasem jedną z najbardziej znamienych cech naszego rolnictwa indywidualnego jest rozdrobniona struktura obszarowa. W 1999 roku przeciętna powierzchnia gospodarstwa wynosiła 7 ha użytków rolnych. Dominującą pozycję w użytkowaniu gruntów zajmują gospodarstwa drobne. W 1999 roku odsetek gospodarstw o powierzchni do 5 ha wyniósł 56,6%. Natomiast gospodarstwa większe o powierzchni 10 ha i więcej stanowiły zaledwie 16,7% ogółu gospodarstw¹¹. Warto przy tym dodać, że w ostatnich latach wystąpiła nawet tendencja spadkowa tej kategorii gospodarstw.

Również przewidywania na przyszłość w tej dziedzinie powinny być bardzo ostrożne, głównie ze względu na:

- barierę braku wolnych miejsc pracy w otoczeniu ekonomicznym rolnictwa,
- konieczność stopniowej rezygnacji z użytkowania gruntów słabych (V i VI klasy bonitacyjnej) stanowiących obecnie 1/3 ogółu ziemi uprawianej rolniczo,
- znikome możliwości dalszego przejmowania gruntów Zasobu AWRSP przez gospodarstwa mniejsze obszarowo, głównie ze względu na zróżnicowanie przestrzenne pomiędzy podażą tych gruntów a popytem gospodarstw,
- brak kapitału na modernizację techniczno-organizacyjną gospodarstw zwiększających swój obszar.

A zatem przywiązywanie szczególnej wagi do działań przyspieszających proces koncentracji ziemi w rolnictwie okazuje się dyskusyjne. Bardziej

¹¹ *Rocznik statystyczny GUS*, 2000, tab. 3(352).

racjonalna wydaje się teza o celowości hamowania tego procesu w rolnictwie indywidualnym. Za takim podejściem przemawiają również prognozy z tego zakresu. Wynika z nich, że pozostawienie procesu koncentracji ziemi wyłącznie mechanizmowi rynkowemu spowoduje zmniejszenie do 2020 roku liczby ogółu gospodarstw o około 25% (500 tys.) i wzrost liczby gospodarstw powyżej 10 ha o około 40% (do 546 tys.). Oznaczałoby to, że przy innych warunkach niezmiennych, około 1 mln osób dotąd pracujących w rolnictwie musiałoby przejść do pozarolniczych gałęzi gospodarki lub zwiększyć utajone bezrobocie wśród ludności rolniczej do ponad 2 mln osób. Tymczasem szanse przesunięcia tak znacznego odsetka ludności wiejskiej do pracy poza rolnictwem będą ograniczone – zarówno czynnikami ekonomicznymi, jak i demograficznymi. Prognozuje się bowiem, że tylko w celu zmniejszenia bezrobocia w ciągu najbliższych 10 lat o 1 mln osób w całej gospodarce (w której dzisiaj mamy prawie 3 mln rejestrowanych bezrobotnych) oraz zatrudnienia 70% zasobu przyrastającej siły roboczej należałoby stworzyć ponad 3 mln nowych miejsc pracy¹². Przyjmując nawet optymistycznie, że założenia te zostaną zrealizowane, mielibyśmy nie tylko milion bezrobotnych poza rolnictwem, ale także utrzymane na niezmiennym poziomie zatrudnienie w rolnictwie. W tej sytuacji nacisk ze strony polityki strukturalnej na poprawę struktury obszarowej gospodarstw to jednocześnie wzmożony nacisk bezrobocia na wiejskim rynku pracy.

Wynika stąd, że zmiany strukturalne w rolnictwie w bliższej przyszłości powinny zmierzać przede wszystkim w kierunku zagospodarowania nadwyżek siły roboczej w jego własnych ramach organizacyjnych oraz uzyskania w ten sposób wzrostu wydajności pracy. Atrakcyjnym obszarem działań w tym aspekcie wydaje się zdynamizowanie rozwoju alternatywnych kierunków produkcji rolnej, zwłaszcza dostarczających surowce do wytwarzania produktów nieżywnościowych (lnu, konopi, wełny, rzepaku na olej napędowy, roślin leczniczych itp.). Umożliwią one wykorzystanie nadwyżek zasobów potencjału wytwórczego bez zwiększenia podaży surowców do produkcji żywności. Ponadto ułatwią także wejście rolnictwa na rynki zagraniczne, szczególnie Unii Europejskiej. Dotychczas bowiem konwencjonalna produkcja naszego rolnictwa posiada bliźniaczo podobną strukturę rodzajową do tejże, jaka cechuje większość krajów UE, co w warunkach jej relatywnie niższej konkurencyjności stanowi istotną barierę naszej ekspansji eksportowej na rynki unijne.

Znaczne możliwości dla wielu gospodarstw, chcących racjonalnie wykorzystać zasoby własnej pracy, stwarza także prowadzenie, obok produkcji rolniczej, działalności pozarolniczej, która umożliwi wzrost dochodów bez konieczności podjęcia pracy poza gospodarstwem. Jest to dzisiaj zasadniczy sposób ochrony zdecydowanej większości gospodarstw przed bankructwem i utratą własnych źródeł egzystencji ekonomicznej. Jedynie gospodarstwa większe obszarowo, o intensywnych kierunkach produkcji, silnie ekonomicz-

¹² Por. W. Szymański, *Ogólnoekonomiczne uwarunkowania rekonstrukcji rolnictwa*, referat wygłoszony na konferencji „Polityka rolna – element polityki rozwoju gospodarczego Polski”, Warszawa 1996, s. 7 - 9.

nie, prowadzone przez rolników dobrze przygotowanych pod względem miedziarskim, mogą przy zachowaniu wyłącznie rolniczego charakteru, utrzymać się na rynku i zwiększać swe dochody na bazie własnej wydajności pracy. Szacuje się jednak, że liczba tego typu gospodarstw po 2000 roku w skali kraju wyniesie 500 - 600 tys.¹³, czyli 1/4 ogółu dotychczas funkcjonujących gospodarstw.

Warto jednak zastanowić się nad tym, czy gospodarstwo rodzinne może obok prowadzenia produkcji rolniczej realizować pozarolnicze funkcje ekonomiczne. Najlepszą odpowiedzią są tutaj doświadczenia krajów Europy Zachodniej. Badania tego problemu dowodzą, że w krajach Unii Europejskiej, jedynie gospodarstwa o powierzchni 60 ha i więcej, o przeciętnej intensywności produkcji rolnej, gwarantują uzyskanie dochodu rolniczego zabezpieczającego społecznie akceptowany poziom życia rodzin rolniczych i rozwój warsztatu rolnego. W Polsce natomiast obecnie przyjmuje się, że warunki te spełniają gospodarstwa o roślinnym profilu produkcji dysponujące obszarem około 60 ha i gospodarstwa o zwierzęcym profilu produkcji – posiadające co najmniej 30 ha¹⁴. Dlatego w 1996 roku jedynie 12% ogółu naszych gospodarstw utrzymywało się wyłącznie z dochodów rolniczych, 20,6% – głównie z tych dochodów, a dla 26,5% dochody rolnicze były dodatkowym źródłem utrzymania. Relatywnie największy udział dochodów rolniczych w strukturze ogółu dochodów występuje w gospodarstwach specjalizujących się w produkcji zwierzęcej oraz prowadzących działalność usługową związaną z rolnictwem¹⁵.

Pomimo znacznego odsetka dochodów z działalności pozarolniczej ocenia się, że zbyt mało jest przedsiębiorczości w środowisku rolników w dziedzinie obrotu środkami produkcji, surowcami bądź gotowymi produktami żywnościowymi oraz prowadzenia działalności usługowej nie związanej bezpośrednio z rolnictwem (usługi budowlane, motoryzacyjne, handlowe itd.).

Duże możliwości lepszego wykorzystania zasobów pracy stwarza przygotowywanie produktów rolnych do sprzedaży półhurtowej czy detalicznej w ramach gospodarstw, tj. sortowanie, paczkowanie, porcjowanie itp. Dotychczas bowiem czynności te z reguły wykonują pośrednicy handlowi, czerpiąc z tego tytułu znaczne dochody. Podobną szansę stwarza przetwórstwo produktów rolnych oparte na własnej bazie surowcowej bądź też na surowcach kupowanych w sąsiedztwie. Chodzi tutaj o wykorzystanie atutu wysokiej jakości surowca, a także atutu stosunkowo niskiej ceny.

Istotnym sposobem racjonalnego zagospodarowania potencjalnych nadwyżek rolniczej siły roboczej może być także świadczenie usług agroturystycznych. Nie mogą to być jednak usługi skierowane wyłącznie do anonimowego

¹³ Por. J. S. Zegar, op. cit., s. 44 oraz A. Woś, *Tendencje rozwoju rolnictwa w warunkach rynkowych*, wyd. SGH, Warszawa 1994, s. 39.

¹⁴ Z. Szalczyk, *Empiryczna próba diagnozy stanu rolnictwa województwa poznańskiego*, referat wygłoszony na Regionalnym Forum Dyskusyjnym „Średniookresowa strategia rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich”, SK-L, Konarzewo k. Poznania, 1998.

¹⁵ Por. *Wybrane elementy sytuacji ekonomicznej indywidualnych gospodarstw rolnych i ich zamierzenia na przyszłość na tle dochodów rolniczych w krajach Unii Europejskiej*, raport MRiGŻ, Warszawa 1998, zał. 1, s. 10.

turysty, lecz także usługi wyspecjalizowane w tworzeniu warunków wypoczynku dla określonych grup wczasowiczów, mających specyficzne preferencje. W zależności od warunków gospodarstwa i predyspozycji rolnika można zgłaszać propozycję uniwersalną lub ofertę skierowaną do określonego typu gości np. rodziców z dziećmi, ludzi starszych, miłośników przyrody czy grup towarzyskich o specjalnych zainteresowaniach (wędkarzy, brydżystów itp.).

Spośród mnogości innych form działalności pozarolniczej trzeba jeszcze wymienić intensyfikację gospodarki leśnej w ramach organizacyjnych gospodarstw rolnych. Wspomniano już, że wiele z nich stoi przed koniecznością ekonomiczną wycofania z użytkowania rolniczego ziem nisko wydajnych. Wbrew pozorom rezygnacja z rolniczego użytkowania tych ziem i przeznaczenie ich pod uprawy leśne jest korzystna dla rolnictwa jako całości. Wiadomo bowiem, że jedną z największych barier wzrostu produktywności ziemi jest deficyt wody, spowodowany w naszej strefie klimatycznej niewystarczającymi opadami oraz ich bezproduktywnym wpływem do rzek. Niemalą rolę w zwiększaniu produkcyjnego wykorzystania tych wód przez rolnictwo może odgrywać wzrost udziału lasów w zagospodarowaniu powierzchni kraju. W środowisku leśnym bowiem powstaje swoisty mikroklimat, wilgotność w lesie jest większa aniżeli na otwartej przestrzeni, parowanie gleby zaś znacznie mniejsze, śnieg wolniej topnieje, a wody roztopowe łatwiej wsiąkają w glebę. Ponadto korony drzew zatrzymują część opadów, a także hamują szybkość wiatru. Wszystko to sprzyja zachowaniu równowagi ekologicznej i wzrostowi produktywności ziem użytkowanych rolniczo.

Gospodarka leśna stwarza także możliwości zaangażowania części zasobów pracy gospodarstwa przy prowadzeniu szkótek leśnych, wyrębie i wstępnej obróbce drewna, zbiorze i przetwórstwie runa leśnego itp. Wreszcie racjonalna gospodarka leśna dostarcza surowców do wielu gałęzi przemysłu, tworząc tym samym możliwości ich rozwoju, a więc także powstawania nowych miejsc pracy dla ludności rolniczej. Warto przy tym zauważyć, że zakłady przetwarzające drewno i inne surowce leśnictwa z reguły zlokalizowane są w pobliżu swej bazy surowcowej, a więc w pobliżu nadwyżek wiejskiej siły roboczej. A zatem można stwierdzić, że rozwój leśnictwa na gruntach wycofanych z rolniczego użytkowania to istotny, choć dotąd niedoceniany, czynnik przyspieszenia zmian strukturalnych w samym rolnictwie i na obszarach wiejskich.

W efekcie podjęcia zaprezentowanych, z konieczności w uproszczeniu, różnorodnych, pozarolniczych funkcji ekonomicznych gospodarstwa rodzinne zatraciłyby wyłącznie rolniczy charakter, kształtując swój profil jako rolniczo-przetwórczy, rolniczo-usługowy, rolniczo-handlowy, rolniczo-przetwórczo-handlowy, rolniczo-leśny itp. Wydaje się, że jest to obecnie główna droga chroniąca większość gospodarstw rolnych przed utratą własnych źródeł egzystencji ekonomicznej. Co więcej – uzyskane w ten sposób dochody mogą stać się czynnikiem pobudzającym rozwój obszarów wiejskich, kreując dodatkowy popyt na rynku lokalnym.

Tworzenie i rozwój wielofunkcyjnych gospodarstw rodzinnych prowadzi również do zastąpienia monozawodowej struktury ludności wiejskiej struk-

tura wielozawodową. Stwarza to dla młodzieży z jednej strony szansę wykorzystania kwalifikacji i realizacji aspiracji zawodowych we własnym gospodarstwie, lecz niekoniecznie tylko w zawodzie rolnika, a z drugiej – motywacje do podnoszenia poziomu wykształcenia także o profilu nierolniczym.

Jednakże warunkiem wstępnym powstawania wielofunkcyjnych gospodarstw rodzinnych jest rozwój przedsiębiorczości wśród rolników, zwłaszcza gospodarstw słabych ekonomicznie. Okazuje się jednak, że po okresie samorzutnej przedsiębiorczości indywidualnej rolników w początkowej fazie rozwoju naszej gospodarki rynkowej, obecnie występuje brak dalszych pomysłów i odwagi w podejmowaniu ryzyka, a także deficyt kapitału na realizację samodzielnych inicjatyw. Jednocześnie, wbrew oczekiwaniom, skłonność do przedsiębiorczości w dziedzinach pozarolniczych nie wykazują rolnicy mający trudności dochodowe, lecz rolnicy prowadzący gospodarstwa silniejsze ekonomicznie, zwłaszcza ci, którzy posiadają wykształcenie ponadpodstawowe nierolnicze. Ponadto skala przedsiębiorczości jest wyraźnie dodatnio skorelowana z poziomem ekonomicznym obszarów wiejskich, a w szczególności ze stopniem rozwoju infrastruktury techniczno-społecznej i pozarolniczych gałęzi agrobiznesu. A zatem w pełni znajduje potwierdzenie teza, że punktem wyjścia rozwoju przedsiębiorczości na wsi jest wysoki poziom infrastruktury wiejskiej oraz wykształcenia i kwalifikacji zawodowych ludności wiejskiej¹⁶.

Racjonalizacja działań w produkcji rolniczej oraz przekształcenie większości rolniczych gospodarstw rodzinnych w gospodarstwa wielofunkcyjne, aczkolwiek stanowi istotny to jednak niewystarczający warunek wzrostu wydajności pracy. Konieczne jest sprzężenie tego procesu z przesunięciem znacznych nadwyżek rolniczej siły roboczej do pracy poza rolnictwem. Za takim podejściem przemawiają przede wszystkim doświadczenia krajów wysoko rozwiniętych gospodarczo. Wystarczy uświadomić sobie, że w tych krajach odsetek ludności pracującej w rolnictwie jest wielokrotnie niższy aniżeli w Polsce. Dla przykładu w 1998 roku odsetek pracujących w rolnictwie, leśnictwie i rybołówstwie kształtował się następująco: Francja – 4,6%, Niemcy – 2,9%, W. Brytania – 1,7%, Hiszpania – 8,0%. Natomiast w Polsce wielkość ta wynosiła 19,2%¹⁷.

W zespole czynników, które zadecydowały o zamrożeniu tak dużych zasobów pracy w rolnictwie polskim podstawową rolę odegrał wspomniany już brak zdolności do wchłonięcia przez przemysł i inne pozarolnicze gałęzie gospodarki potencjalnych nadwyżek rolniczej siły roboczej. W efekcie realizowanej w minionej gospodarce centralnie kierowanej polityki koncentracji przemysłu w wielkich aglomeracjach miejskich wieś polska, a nawet mniejsze miasta, nie stwarzały dostatecznej szansy podjęcia pracy w zawodach pozarolniczych przez ludność rolniczą. Podobnie obecnie, pomimo zauważalnej ekspansji drobnej przedsiębiorczości w ośrodkach wiejskich

¹⁶ W 1996 roku Katedra Agrobiznesu Akademii Ekonomicznej w Poznaniu przeprowadziła badania ankietowe na wsi wielkopolskiej wśród 512 rolników, dotyczące ich opinii na temat rozwoju przedsiębiorczości wiejskiej.

¹⁷ *Rocznik statystyczny GUS*, Warszawa 2000, tab. 21(591).

i małomiasteczkowych, jej skala jest tak słaba, że nie pozwala nawet na wchłonięcie ludności pozbawionej pracy w restrukturyzującym się sektorze państwowym nie tylko gospodarki rolnej, ale także gałęzi pozarolniczych.

Aczkolwiek powszechne i słuszne jest przekonanie, że główną drogą wzrostu liczby miejsc pracy poza rolnictwem jest zdynamizowanie procesu uprzemysławiania, serwizacji i urbanizacji wsi w taki sposób, aby nabrała ona wielofunkcyjnego charakteru, stwarzając mieszkańcom możliwości podjęcia pracy w przemyśle, usługach, handlu, bankowości i innych dziedzinach gospodarki. Dopiero wówczas powstaną warunki do funkcjonowania obszarów wiejskich jako ekspansywnych struktur gospodarczych¹⁸. Podobnie nie budzi większych wątpliwości teza, że do realizacji tego zadania predysponowane są szczególnie średnie i drobne podmioty gospodarcze¹⁹. Jednakże dotychczasowe rezultaty w tej dziedzinie są dalekie od oczekiwań. Dla przykładu w 2000 r. z ogólnej liczby pracujących na wsi w przetwórstwie przemysłowym znalazło zatrudnienie 17,4%, w budownictwie – 5,7%, w handlu i naprawach – 8,9%, a w transporcie – 4,2% osób²⁰.

Na tym tle powstaje pytanie: dlaczego osiągnęte dotąd rezultaty w dziedzinie rozwoju przedsiębiorczości na obszarach wiejskich są tak słabe. Chociaż zaprezentowanie wszechstronnej próby odpowiedzi w tej kwestii przekracza ramy opracowania, to jednak warto podkreślić, że rzadko dostrzeganą przyczyną tego stanu, jest słabo rozwinięty rynek lokalny. Nie stwarza on impulsów do wzrostu produkcji i usług, a w konsekwencji także tworzenia nowych miejsc pracy przez małe i średnie przedsiębiorstwa, których profil działalności z reguły nastawiony jest dotychczas na zaspokojenie popytu lokalnego. Dlatego też wydaje się konieczna zmiana orientacji produkcyjnej dalszego rozwoju small-biznesu na obszarach wiejskich w kierunku rozszerzenia kręgu jego odbiorców także na rynku krajowym, a nawet międzynarodowym. Jest to możliwe w efekcie lokowania na obszarach wiejskich filii czy innych form organizacyjnych podmiotów działających już dzisiaj na tych rynkach. Jak długo proces ten nie zostanie zdynamizowany tak długo wieś polska pozostanie w swoistym kręgu ubóstwa.

Chociaż kształtowanie ekspansywnych ekonomicznie struktur obszarów wiejskich w gospodarce rynkowej zależy przede wszystkim od wzrostu aktywności podmiotów gospodarczych oraz instytucji i organizacji samorządowych działających na tych obszarach, to jednak wymaga ono wsparcia ze strony polityki państwa. Polityka ta powinna koncentrować się nie tylko na łagodzeniu negatywnych skutków bezrobocia, lecz przede wszystkim na eliminowaniu jego przyczyn. A zatem obok polityki socjalnej konieczna jest aktywna polityka strukturalna, pobudzająca z jednej strony skłonność do tworzenia nowych, efektywnych ekonomicznie miejsc pracy, a z drugiej – aktywność i mobilność zawodową ludności wiejskiej.

¹⁸ Por. K. Duczowska-Malysz, *Rolnictwo – Wieś – Państwo*, PWN, Warszawa 1998, s. 154 i n.

¹⁹ Por. S. Makarski, *Przedsiębiorczość w agrobiznesie*, PAN, Warszawa 2000, s. 42 i n.

²⁰ Źródło: *Aktywność ekonomiczna ludności Polski*, IV kwartał 2000, GUS, Warszawa 2001, tab. 2, 3, s. 17, 21.

WNIOSKI

Uogólniając można stwierdzić, że w badanym okresie wiejski rynek pracy ujawnił skalę wolnych zasobów pracy, odziedziczonych po okresie gospodarki kierowanej centralnie, których racjonalne zagospodarowanie jest kwestią przyszłości. Ponadto wykazał on słabe, wzajemne zdolności dostosowawcze podmiotów reprezentujących podaż i popyt na rynku pracy. Po stronie podaży obserwuje się niską mobilność zawodową i przestrzenną ludności wiejskiej oraz nieznaczny postęp w dziedzinie wzrostu i racjonalizacji kierunków jej wykształcenia. Natomiast po stronie popytu można odnotować bardzo wolny wzrost nowych stanowisk pracy, w pozarolniczych gałęziach gospodarki sektora prywatnego przy jednoczesnym głębokim spadku popytu sektora publicznego. W efekcie nasila się zjawisko bezrobocia strukturalnego wśród ludności wiejskiej, zarówno nierolniczej jak i rolniczej.

Dotychczasowy proces transformacji ustrojowej nie zdołał więc uruchomić mechanizmu rynkowego sprzyjającego poprawie racjonalności gospodarowania zasobami pracy na wsi i w rolnictwie. Występujące bariery w tej dziedzinie mają źródło przede wszystkim w bardzo wolnym procesie techniczno-ekonomicznych i organizacyjnych zmian strukturalnych na obszarach wiejskich. Zasadniczą drogą wydatnego złagodzenia tych barier jest uruchomienie nowych i zdynamizowanie dotychczasowych kierunków działalności pozarolniczej w ramach organizacyjnych gospodarstw oraz kształtowanie ekspansywnych struktur ekonomicznych obszarów wiejskich, głównie poprzez ich wielofunkcyjny rozwój. Wymaga to obok wzrostu przedsiębiorczości indywidualnej, zaktywizowania polityki strukturalnej państwa, pobudzającej z jednej strony skłonność podmiotów gospodarczych do tworzenia nowych miejsc pracy, a z drugiej – aktywność i mobilność zawodową ludności wiejskiej. Jednakże skuteczna realizacja tej polityki w społecznie odczuwalnej skali będzie możliwa dopiero w warunkach wydatnej poprawy koniunktury gospodarczej kraju, wzrostu konkurencyjności wiejskich podmiotów gospodarczych na rynku wewnętrznym i zagranicznym oraz wzrostu poziomu i racjonalizacji kierunków kształcenia ludności wiejskiej.

CHARACTERISTICS OF RURAL LABOUR MARKET AT THE TIME
OF POLISH ECONOMIC TRANSFORMATION

S u m m a r y

This paper presents the character and directions of the rural labour market evolution during the Polish economic transition. The results of a theoretical and empirical analysis confirmed a decline in the economic activity of the rural population including employment, a decline that is the most prominent among youths and women. This decrease followed a large number of redun-

dancies in the public sector as a consequence of restructuring and privatising the Polish economy. In consequence of this process structural unemployment occurred and rose dramatically, in particular among this part of the rural population that is not engaged in farming. The unemployment rate in the country varies according to employment status as well as demographic and geographic factors.

The fundamental way of fighting unemployment in rural areas is to accelerate the multifunctional development of farms and rural areas in addition to invigorating the state's structural policy, especially by stimulating the national economic growth and competitiveness on the domestic and foreign markets, as well as providing assistance to the individual enterprise in rural areas in industries other than farming.